

*Krzysztof Trzcński\**

## **Obywatelstwo w Europie. Idea i jej wyraz formalny w perspektywie historycznej**

### **1. Wprowadzenie**

Obywatelstwo należy do najistotniejszych kategorii określających pozycję człowieka w państwie. W niektórych okresach dziejów pojęcie obywatelstwa istniało jedynie w sferze idei, w innych idea uległa urzeczywistnieniu, a członkostwo w państwie (lub mieście) oraz status obywatelski znalazły formalny wyraz na niwie prawnoustrojowej. Kształtowanie się obywatelstwa stanowi proces długi i wielofazowy. Obywatelstwo w Europie pozostaje bowiem już od starożytności w stanie permanentnego rozwoju i wciąż wzbogacane jest o nowe treści (lub też czasem zubożane o pewne elementy); tym niemniej jego rdzeń, nakreślony w pierwowzorach antycznych, pozostaje w dużej mierze tożsamy. Sens obywatelstwa, czy też jego ładunek znaczeniowy ulega redefinicji w perspektywie historycznej w zależności od specyficznych warunków natury społeczno-politycznej. Na poszczególnych etapach ewolucji obywatelstwo obejmuje swym zasięgiem węższą lub szerszą część społeczeństw państwowych. Współcześnie obywatelstwo można uznać za trwałą<sup>1</sup> więź łączącą jednostkę z państwem, objawiającą się w wymiarze formalnym jako przynależność państwowa i w wymiarze materialnym jako status pełnego i wspólnego

---

\* Mgr **Krzysztof Trzcński** – doktorant na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, wykładowca w niepublicznym szkolnictwie wyższym.

<sup>1</sup> Trwałość obywatelstwa, zarówno temporalna, jak i przestrzenna nie ma jednak charakteru bezwzględnego, co oznacza iż w szczególnych przypadkach może mieć miejsce wygaśnięcie, zmiana, zrzeczenie się, a nawet (zwłaszcza w państwach o niedemokratycznym systemie rządów) pozbawienie obywatelstwa. Zob. szerzej M.Banaś, A.Krzywonos, *Prawo do obywatelstwa w: Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B.Banaszak, A.Preisner, Warszawa 2002, s.160-161.

z innymi jednostkami udziału w prawach (w tym politycznych) oraz obowiązkach określanych przez porządek prawny danego państwa.<sup>2</sup>

Idea obywatelstwa w Europie przybiera jednak również niekonwencjonalny wymiar – ponadpaństwowego obywatelstwa europejskiego,<sup>3</sup> które jawi się obecnie jako komplementarne wobec obywatelstwa państwowego. U progu XXI wieku obywatelstwo przestało w zasadzie wiązać się wyłącznie z członkami państwa, a zaczęło się odnosić do depozytariuszy praw organizacji międzynarodowej (jeśli za taką uznać Unię Europejską) i chociaż obywatelstwo europejskie pozostaje wciąż *in statu nascendi*, to jednak sam fakt jego ukonstytuowania stanowi zupełnie nową jakość dla całej idei. Przyszłość pokaże, jakimi drogami będzie ewoluował ponadpaństwowy model obywatelstwa, tymczasem badawczo intrygujący i pasjonujący wydaje się już sam fakt, iż geneza i rozwój idei obywatelstwa należą do tematów nieczęsto, a zazwyczaj jedynie ogólnikowo, analizowanych. To właśnie fragmentaryczność poznania naukowego zagadnienia ewolucji obywatelstwa stanowi główny przyczynek do powstania niniejszego artykułu. Trudno jest bowiem podjąć płodną dyskusję na temat dalszej, hipotetycznej drogi kształtowania się obywatelstwa na płaszczyźnie ponadpaństwowej, bez zbadania losów jego dotychczasowego rozwoju.

## 2. Starożytne pierwowzory obywatelstwa

Dla kształtowania się idei obywatelstwa w Europie kluczowe wydają się dwa modele starożytne: ateński i rzymski. Pierwowzór obywatelstwa narodził się w cywilizacji antycznej Grecji. Źródła historyczne, w tym zwłaszcza dzieła Arystotelesa, każą przypuszczać, iż w sposób najbardziej dojrzały rozwinęło się obywatelstwo w Atenach,<sup>4</sup> aczkolwiek z pewnością nie było ono obce i innym miastom-państwom starożytnej Hellady. Arystoteles, który wychodził z założenia, iż człowiek jest istotą państwową (*politikon zoon*), państwo jest wielkością obywateli, zaś ustrój polityczny tworzy swoisty ład dla tych, którzy w państwie

<sup>2</sup> Por. zbliżone definiowanie terminu „obywatelstwo”: D.Gosewinkel, *Historical Development of Citizenship w: International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Oxford 2001, s.1852; O.Svarlien, *Citizenship w: A Dictionary of the Social Sciences*, London 1964, s.88-89; *The Blackwell Encyclopaedia of Political Institutions*, Oxford 1987, s.94-95.

<sup>3</sup> Termin „obywatelstwo europejskie” zdaje się być używany przez wielu badaczy wymiennie z pojęciem „obywatelstwo Unii Europejskiej” lub wręcz wyłącznie w zastępstwie tego drugiego; zob. C.Mouffe, *Citizenship, The Encyclopedia of Democracy*, vol. I, London 1995, s.220-221; S.Konopacki, *Obywatelstwo europejskie a rozszerzenie Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 4/1999, s.73-79. Rzadziej używany pozostaje związany termin „obywatelstwo Unii”; zob. A.Follesdal, *Union Citizenship: Unpacking the Beast of Burden*, „Law and Philosophy”, no. 3/2001.

<sup>4</sup> P.B.Clarke, *Citizenship*, London 1994, s.5.

zamieszkują, stwierdzał, iż „pojęcia obywatela w istotnej jego treści nie bezwzględnie trafniej nie określa niż prawo udziału w sądach i w rządzie”.<sup>5</sup> Obywatelstwo ateńskie w swoim pełnym wymiarze implikowało zatem prawa polityczne. Te jednak nigdy nie stały się dostępne dla wszystkich członków społeczności. Pierwotnie do grona obywateli należeli wyłącznie wywodzący się z ziemskiej arystokracji rodowej bogaci autochtoni, którzy posiadali zdolność do samodzielnego uzbrojenia się i obrony państwa. Reformy Solona wiązały posiadanie części praw (zwłaszcza godność piastowania urzędów) głównie z cenzusem majątkowym, zaś ustawodawstwo Klejstenesa kreowało tzw. nowych obywateli, którymi mogli stać się również stale zamieszkujący Ateny obcokrajowcy (metojkowie). Ostatecznie jednak to Perykles (V w. p.n.e.) ukształtował w pełni prawo obywatelstwa, uzależniając jego nabycie od urodzenia w rodzinie miejscowych obywateli, a zatem od pochodzenia. Do końca istnienia ateńskiego *polis* obywatelstwo zachowało jednak charakter ekskluzywny,<sup>6</sup> do związku obywateli nie mieli bowiem dostępu cudzoziemcy-rezydenci oraz pozbawieni wolności osobistej niewolnicy.<sup>7</sup>

Obywatelstwo zapewniało swoim depozytariuszom równość wobec prawa (*isonomia*) oraz wolność (*eleutheria*). Równość praw oznaczała zarówno tożsame traktowanie wszystkich obywateli przed sądem, równouprawnienie w rozdziale funkcji państwowych, jak i równość każdego głosu w zgromadzeniu ludowym. Wolność natomiast nie stanowiła jedynie prostego zaprzeczenia niewolnictwa, wiązała się bowiem z obywatelską aktywnością; pojmowano ją jako odpowiedzialną współpracę wszystkich obywateli na rzecz dobra wspólnego. B.Constant<sup>8</sup> nazwał taką wolność „kolektywną”, zaś H.Izdebski<sup>9</sup> – „partycypacyjną”. Obywatelstwo stanowiło zatem poniekąd i profesję,<sup>10</sup> albowiem wykonywanie praw politycznych przez obywatela opłacane było z budżetu państwa.

Status obywatelski posiadał wyraźny wymiar materialny, determinował bowiem zdolność do nabywania ziemi, dawał przywileje testamentowego prawa spadkowego, zaś w szczególnych przypadkach oznaczał pomoc państwa (zapomogi, rozdawnictwo żywności). Z obywatelstwem związane były przy tym różne powinności, do których przede wszystkim należały służba wojskowa i obrona państwa oraz płacenie podatków. Obywatelstwo w Atenach stało się w praktyce swoistym układem interesów – w przypadku obywatelstwa pełnego

---

<sup>5</sup> Arystoteles, *Polityka*, 1253a i 1275a, Warszawa 1964.

<sup>6</sup> Por. J.V.A.Fine, *The Ancient Greeks. A Critical History*, Cambridge 1983, s.394.

<sup>7</sup> Niewolników mogło być w Atenach w epoce klasycznej nawet cztery razy więcej niż ludzi wolnych; zob. L.Canfora, *Obywatel w: Człowiek Grecji*, red. J.-P.Vernant, Warszawa 2000, s.150.

<sup>8</sup> B.Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, „Arka” nr 42/1992, s.74.

<sup>9</sup> H.Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1995, s.24-25.

<sup>10</sup> P.Leveque, *Świat grecki*, Warszawa 1973, s.253.

wypracowano bowiem prostą zasadę, zgodnie z którą więcej praw dawało więcej obowiązków. Arystoteles wyróżniał zatem kategorię obywateli „nieczynnych”, tj. tych, którzy objęci byli przywilejami natury prywatnoprawnej (w tym m.in. niezwykle istotnym prawem do dziedziczenia),<sup>11</sup> ale pozbawieni byli praw politycznych. Grupa ta obejmowała w pierwszym rzędzie niepełnoletnich oraz kobiety. Rola płci pięknej pozostawała niezwykle ważna, albowiem od tego, czy matka posiadała status obywatelski (pochodziła z rodziny Ateńczyków „z krwi i kości”) zależały w dużej mierze późniejsze prawa potomków. W konsekwencji syn ze związku obywatela ateńskiego z cudzoziemką traktowany był jako obcokrajowiec, nawet jeśli urodził się i zamieszkiwał w Atenach. Podstawowymi determinantami statusu ograniczonego obywatelstwa w Atenach były zatem wolność osobista, miejsce zamieszkania i pochodzenie, zaś w przypadku pełnego obywatelstwa dodatkowymi wymogami stawały się pełnoletność oraz płeć (męska).

Obywatelstwo starożytnego Rzymu stworzone zostało pierwotnie na gruncie państwa o charakterze municypalnym, jednak – w przeciwieństwie do antycznej Hellady – miało charakter terytorialnie ekstensywny. Pierwszymi pełnoprawnymi obywatelami nadtybrzańskiej osady byli Kwirycci:<sup>12</sup> wolno urodzeni, majątni tubylcy, których łączyły więzy rodzinne z protoplastami miasta i którzy stanowili siłę zbrojną. Rozwój obywatelstwa rzymskiego postępował dwutorowo. Z jednej strony – tak jak *mutatis mutandis* miało to miejsce w Atenach – obejmował on coraz szerszą część rodzimej społeczności (dzięki ustanowieniu instytucji trybunów ludowych, kodyfikacji prawa Ustawą XII tablic, wprowadzeniu *lex Hortensia*), z drugiej zaś – towarzyszył ekspansji Rzymu na nowe obszary geograficzne. Osiągnięte jeszcze w III w. p.n.e. zrównanie w prawach obywatelstwa wszystkich wolnych członków społeczeństwa miasta Rzym nie dotyczyło jednak mieszkańców terytoriów podbitych. Rzymianie stosowali bowiem zasadę personalności prawa,<sup>13</sup> zgodnie z którą mieszkaniec imperium spoza stolicy był w niej traktowany według norm prawnych obowiązujących w miejscu jego urodzenia (pierwotnego zamieszkania).

Rzymianie chętnie używali przy tym obywatelstwa dla nagradzania jednostek, tudzież całych społeczności. Proceder ten znany był już w Atenach, tyle iż na gruncie rzymskim nie musiał stanowić li tylko nagrody za zasługi, a na przykład mógł być stosowany wobec tych, którzy wygrali w procesie z urzędnikiem rzymskim. Zrównywanie w prawach z Rzymianami miało tym niemniej charakter incydentalny, co jedynie wzmacniało u sprzymierzeńców

<sup>11</sup> A.J.Podlecki, *Perikles And His Circle*, London 1998, s.159.

<sup>12</sup> G.Vico, *Nauka nowa*, Warszawa 1966, s.209.

<sup>13</sup> Zasada personalności prawa stanowi przeciwieństwo obecnie stosowanej zasady terytorialności prawa; zob. szerzej W.Wołodkiewicz, M.Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1996, s.102.

Rzymu żądanie upowszechnienia obywatelstwa. W I wieku p.n.e. obywatelstwem rzymskim obdarzeni zostali Italikowie, zaś już w okresie cesarstwa (212 r. n.e.) Karakalla nadał obywatelstwo niemal wszystkim mieszkańcom imperium, uznając miejsce zamieszkania (*domicilium*) za podstawową – obok wolności osobistej – przesłankę bycia beneficjentem praw rzymskich. Przed upowszechnieniem obywatelstwa rzymskiego istniała możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa.<sup>14</sup> Ten nieznan w Atenach stan jawił się głównie wówczas, gdy obywatel miasta położonego w prowincji uzyskiwał obywatelstwo imperium, nie zrzekając się przy tym swojego dotychczasowego statusu.

Ekspansji przestrzennej obywatelstwa rzymskiego towarzyszyła przemiana jakościowa jego treści. Obywatelstwo posiadało bowiem przed edyktem Karakalli charakter dalece zamknięty i elitarny, stanowiło dla jego depozytariuszy swoistą godność, którą wyraźnie traciło stając się dobrem powszechnym. Przeobrażenie to stanowiło w zasadzie ukoronowanie procesu zmierzchu praw politycznych, które pierwotnie stanowiły esencję obywatelstwa, zarazem jednak obejmowało systemem rozbudowanego rzymskiego prawa prywatnego ludność znacznej części ówczesnego świata. W starożytnych Atenach to wolność polityczna nadawała sens instytucji obywatelstwa, gdy tymczasem już w Rzymie doby republiki prawa polityczne traciły na wartości wraz z tym, jak obumarcie ulegała tamtejsza demokracja. Rzymianie wypracowali w konsekwencji model obywatelstwa, w którym równość względem prawa miała charakter priorytetowy wobec aktywnej partycypacji w życiu politycznym.

Obywatelstwo rzymskie miało charakter *stricte* jurydyczny i stanowiło rozbudowany katalog praw przysługujących jednostce. Znaczenie podstawowe miała tu podmiotowość prawna, którą wyznaczały: stan wolności, stanowisko w państwie i pozycja zajmowana w rodzinie. Obywatelem rzymskim mógł być jedynie człowiek posiadający wolność osobistą, jednak istnienie szeregu prawnych kategorii *quasi*-niewoli, do których zaliczane były jednostki „półwolne” komplikuje jasny podział na wolnych i niewolnych. Bardziej klarowne wydaje się rozróżnienie na wolno urodzonych i wyzwolenców, które miało niezwykle istotne znaczenie z punktu widzenia prawa obywatelstwa. Rzymianie – w przeciwieństwie do Ateńczyków – nadawali bowiem wyzwolonym niewolnikom status obywatelski, który miał przy tym charakter niepełnoprawny. *Libertini* jako *cives non optimo iure* posiadali jedynie częściowe prawo głosowania, najdotkliwsze było jednak dla nich ograniczone *ius conubii* (zdolność do zawarcia prawnie uznanego małżeństwa z obywatelem rzymskim), całkowity brak *ius honorum* (prawo piastowania godności państwowych), a także konieczność podlegania prawu patronatu (opieka zwierzchnia byłego

---

<sup>14</sup> O.Dawn, D.Heater, *The Foundations of Citizenship*, London 1994, s.10 i 24; K.Christ, *The Romans*, Berkeley 1984, s.82.

właściciela i przymus świadczenia wobec niego różnorodnych usług). Odzwierciedleniem ateńskiego ograniczonego obywatelstwa kobiet oraz przedstawicieli płci męskiej niezdolnych do służby w armii było w Rzymie *civitas sine suffragio*. Owo „półobywatelstwo” pozbawiało kobiety, a także nieletnich, oddziaływania na sprawy publiczne, co przez długi czas wiązało się również z ich ograniczoną pozycją w rodzinie, w tym z podległością woli jej naczelnika.<sup>15</sup> Osoby niewłasnowolne były również pozbawione zdolności majątkowej (lub też była ona ograniczona). Kobiety mogły ją co prawda w pełni posiadać w przypadku braku zależności od władzy mężowskiej lub ojcowskiej, jednakże nigdy bynajmniej nie prowadziło to do uzyskania przez nie praw politycznych.<sup>16</sup>

Obywatelstwo mężczyzn było z kolei tym pełniejsze, im byli oni starsi i bardziej niezależni od władzy ojcowskiej. Stan ten stanowił zaprzeczenie modelu ateńskiego, w którym chłopcy stawali się obywatelami z pełnią praw już po osiągnięciu pełnoletności. Z pewnym uproszczeniem można zatem stwierdzić, iż pełnoprawne obywatelstwo posiadali w Rzymie pełnoletni, wolno urodzeni oraz własnowolni mężczyźni, których rodzice byli obywatelami rzymskimi. Owi *cives optimo iure* legitymowali się ogółem praw publicznych i prywatnych, a także podlegali obowiązkom obywatelskim zgodnie z zasadami posłuszeństwa (*obedientia*) i służby (*officium*) dla dobra państwa.<sup>17</sup>

### **3. Średniowieczne i wczesnonowżytnie wzorce obywatelstwa**

Obywatelstwo znalazło ponownie rację bytu w miastach na znacznych obszarach średniowiecznej Europy. Miasta te – w odróżnieniu od greckich *poleis* – nie stanowiły jednak zwykle organizmów państwowych, a jedynie ich część, toteż obywatelstwo miejskie stanowiło zjawisko o charakterze lokalnym. Jego powstanie związane jest z ustrojem monarchii stanowej i wyodrębnieniem się stanu mieszczańskiego. Ludność miejska była pierwotnie silnie uzależniona od władzy feudałów, co stanowiło istotną przeszkodę na drodze zabezpieczenia jej wolności osobistej oraz nienaruszalności gromadzonego majątku. Ruch komunalny zresztą wykorzystał jednak rywalizację pomiędzy szlachtą i monarchą, uzyskując dla miast szeroką autonomię gwarantowaną statutem, który kreował zarazem obywatela jako podmiot praw miejskich.

Podleganie prawom obywatelstwa uzależnione było od szeregu wymogów. Za podstawowe należy uznać: domicyl (stałe zamieszkiwanie *intra muros*),

---

<sup>15</sup> Por. D.50,17,2 *Ulpianus* w: *Prawo rzymskie, Teksty źródłowe do ćwiczeń*, Wrocław 1998, s.72.

<sup>16</sup> Por. A.Arjava, *Women and Roman Law in Late Antiquity*, Helsinki 1994, zwłaszcza s.296-297.

<sup>17</sup> K.Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław 2000, s.98.

pochodzenie z rodziny obywateli (prawo krwi – *ius sanguinis*) bądź w ogóle urodzenie się w mieście (prawo ziemi – *ius soli*).<sup>18</sup> Włodarze miejscy zaczęli jednak z czasem wprowadzać nowe warunki dostępu do obywatelstwa, w tym zwłaszcza posiadanie własności nieruchomości, która gwarantowała wpływy podatkowe do municypalnej kasy.<sup>19</sup> Przy przyjmowaniu w poczet obywateli miast europejskich często konieczne stały się nadto: rekomendacja osób wprowadzających, ślubne pochodzenie, lokalny ożenek, „prawowite” wyznaczenie czy też dobra reputacja (*bona fama*).<sup>20</sup> Nadawanie obywatelstwa obcym następowało ostatecznie w zgodzie z ogólnym kryterium użyteczności dla wspólnoty, stąd też obok osób majątnych, preferowano częstokroć wykwalifikowanych rzemieślników.

Reglamentowanie dostępu do praw obywatelstwa nie dotyczyło bynajmniej tylko nowych przybyszów, ale również i samych mieszczan. Pierwotnie wspólnota obywatelska obejmowała zazwyczaj wszystkich wolnych mieszkańców, tymczasem wraz z postępującą majoryzacją władzy municypalnej przez bogatszych obywateli-posesjonatów (*cives maiores*) utrzymanie szeregu praw wiązało się niejednokrotnie z warunkiem majątności. Obywatelstwo traciło w konsekwencji cechę powszechności, a z dobrze sytuowanym obywatelem (*civis*) średniowiecznego miasta kontrastował upośledzony w prawach „zwykły”, niezamożny mieszkaniec (*incola*).<sup>21</sup> Podział ten przekładał się na istniejące w mieście warstwy społeczne. Obywatelami miast byli zatem w pierwszym rzędzie przedstawiciele patrycjatu (*patriciatus*), ale również i pospółstwa (*communitas civium*), natomiast kategorię „wykluczonych” stanowił niepłacący podatków plebs (*vulgus*). Patrycjat kontrolował przy tym władze miejskie, co w praktyce czyniło pospółstwa obywatelami drugiej kategorii. Mitem stała się zatem z czasem – symptomatyczna dla początków miejskiej samorządności – możliwość powszechnej partycypacji w wyborze włodarzy i wpływu ogółu na sprawy wspólnoty.

---

<sup>18</sup> D.Quaglioni, *The Legal Definition of Citizenship in the Late Middle Ages w: City-States in Classical Antiquity and Medieval Italy: Athens and Rome, Florence and Venice*, ed. A.Molho, K.Raaflaub, J.Emlen, Stuttgart 1991, s.161.

<sup>19</sup> Z.Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „*Studia Europejskie*”, nr 1/1997, s.17. Por. J.Bardach, *Czy istniało obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej?*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*”, t. XVII, z. 2, 1965, s.262.

<sup>20</sup> H.Zaremska, *Homo Bonae Famae w: Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, t. I, Toruń 1996, s.229-236.

<sup>21</sup> Por. J.Bardach, B.Leśnodorski, M.Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1999, s.93.

Na katalog prekursorskich (jak na wieki średnie) wolności miejskich<sup>22</sup> składały się m.in. wolność osobista (stanowiący zaprzeczenie feudalnego poddaństwa zakaz więzienia bez zezwolenia sądu),<sup>23</sup> wolność swobodnego przemieszczania się, testowania i dziedziczenia, korzystania z dóbr ziemi, a także wolność wykonywania dowolnej profesji. Grupy obywateli w mniejszym lub większym stopniu dotyczyły nadto prawa polityczne (partycypacja w elekcji władz, a także w zgromadzeniach uchwalających lokalne prawa i wysokość podatków oraz decydujących o wydatkowaniu dochodów miasta). Obywatel średniowiecznego miasta jawił się jednak bardziej jako *homo oeconomicus* niż *homo politicus*,<sup>24</sup> zaś szczególną wagę posiadały protekcyjistyczne prawa ekonomiczne, w tym zwłaszcza wolności celne. Z prawami tradycyjnie związane były powinności podatkowe, obowiązek służby w strażach miejskich oraz obrony miasta.

Prawa obywatelstwa miejskiego stały się z czasem łakomym kąskiem również i dla pozostałych członków państwa. Jednym z pierwszych aktów prawnych zapewniających szerszej reprezentacji społeczeństwa ochronę przed monarszą samowolą była angielska „Wielka Karta Wolności” z roku 1215; w okresie tym w Europie powstawały pierwsze zgromadzenia przedstawicielskie, które grupowały „naród polityczny”.<sup>25</sup> Odtąd bogatsi bądź lepiej wykształceni poddani uzyskiwali coraz większy wpływ na władzę w państwie, zaś sfera wolności ogólnej jednostki ulegała powolnemu poszerzaniu. Emancypacji górnych warstw ludności państwa towarzyszył rozwój europejskiej myśli społeczno-politycznej, która odkurzała starożytne pojęcie obywatelstwa państwowego i raczej bezskutecznie próbowała je przetransponować na grunt średniowiecznej rzeczywistości.

Teoretyczne koncepcje obywatelstwa promowały nie tylko jego ponadlokalną specyfikę, ale również często i uniwersalny charakter. Dante Alighieri akcentował konieczność zagwarantowania wolności obywatela w państwie w drodze wprowadzenia rządów prawa. Jan z Paryża pojmował państwo jako zbiorowość wszystkich obywateli (*politiae communis*), którzy posiadają możliwość wyboru swej władzy. Marsyliusz z Padwy wyraźnie już formułował tezę o suwerenności ludu, zaś obywatelem nazywał każdą wolną jednostkę,

---

<sup>22</sup> J.Le Goff, *Człowiek średniowiecza w: Człowiek średniowiecza*, red. J.Le Goff, Warszawa 2000, s.50.

<sup>23</sup> Zob. szerzej I.Malinowska-Kwiatkowska, *Gwarancje wolności w ustawodawstwie średniowiecznych miast włoskich*, Wrocław 1980, s.24-33.

<sup>24</sup> M.Weber, *The City*, New York 1962, s.227.

<sup>25</sup> Zob. szerzej B.Zientara, *Świadomość narodowa w Europie Zachodniej w średniowieczu. Powstanie i mechanizmy zjawiska w: Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich*, Warszawa 1990, s.25.



która partycypuje w życiu wspólnoty i posiada wpływ na rządy w państwie.<sup>26</sup> Ważny postęp w rozwoju idei obywatelstwa przypadł w wiekach średnich również postglosatorom, zaś w wieku XV florencki pisarz i polityk Leonardo Bruni otwarcie kojarzył już powszechne obywatelstwo z rozwojem państwa i pomyślnością jego członków. Wkrótce potem, w dobie Renesansu, za obywatelstwem uniwersalnym i pełnoprawnym optował również Niccolo Machiavelli, który najlepsze warunki dla jego rozwoju dostrzegał w ustroju republikańskim.<sup>27</sup> Tam właśnie skutecznie zniesione mogły zostać wszelkie podziały stanowe przy jednoczesnym zachowaniu naturalnych w społeczeństwie różnic majątkowych.

Wieki średnie stały się punktem wyjścia dla późniejszych modeli obywatelstwa państwowego oraz nowożytnej teorii praw podmiotowych jednostki. Tym niemniej w okresie wczesnonowożytnym rozwój idei obywatelstwa został poważnie spowolniony, co w dużej mierze wiązało się z nastaniem w wielu państwach Europy ery monarchii absolutnych oraz powolną dekadencją obywatelstwa miejskiego. Paradoksalnie jednak, postępujący zmierzch tej stanowej, lokalnej formy obywatelstwa oznaczał także stopniowe przejmowanie jego rozwiązań prawnych przez państwo jako całość; przyszłe obywatelstwo ogólnopaństwowe – aby objąć zasięgiem swych praw coraz szerszą rzeszę mieszkańców – mogło się rozwijać wyłącznie w opozycji do obywatelstwa miejskiego.<sup>28</sup>

Tymczasem wzrost absolutyzmu dokonywał się poprzez ograniczanie praw jednostki, eliminowanie (lub pomniejszanie wagi) zgromadzeń stanowych oraz uwydatnianie roli omnipotentnego monarchy-prawodawcy.<sup>29</sup> Wszyscy poddani stanowili w tym ustroju przedmiot scentralizowanej władzy monarszej, która w dobie szeregu wojen na kontynencie zdawała się nie tylko gwarantować bezpieczeństwo jednostki, ale również stanowić poniekąd substytut jej praw wolnościowych. Był to już okres początków kształtowania się państw narodowych, a narodowość jako przynależność do wspólnoty etnokulturowej implikowała w zasadzie i przynależność państwową.<sup>30</sup> Suwerenne państwo jawiło się przy tym zbiorowym odpowiednikiem kreowanej przez renesansowy humanizm autonomicznej osoby ludzkiej.<sup>31</sup> W terytorialnie określonym państwie, przynależność państwowa ogółu mieszkańców łączyła się z ich podporządko-

---

<sup>26</sup> Zob. szerzej A.Wójtowicz, *Model władzy państwowej Marsyliusza z Padwy*, Katowice 1977, s.46-53.

<sup>27</sup> N.Machiavelli, *Rozmyślenia nad pierwszą dekadą Tytusa Liwiusza* w: M.Manelli, *Machiavelli*, Warszawa 1968, s.216.

<sup>28</sup> R.Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Cambridge 1992, s.42.

<sup>29</sup> S.Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Kraków 1998, s.143.

<sup>30</sup> Por. Z.Sokolewicz, op.cit., s.25.

<sup>31</sup> N.Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1999, s.519.

waniem suwerennej władzy reprezentowanej przez monarchę i nosiła miano poddaństwa państwowego. Istotą poddańczego systemu zależności było kładzenie nacisku na prawa instytucji państwa (uosabianego przez władzę) przy jednoczesnym podkreślaniu obowiązków poddanego.

Paradoksalnie, z pozoru wsteczne w stosunku do praw instytucji obywatelstwa miejskiego poddaństwo stanowiło ważny pomost na drodze budowania obywatelstwa państwowego, albowiem osłabiało ono porządek stanowy i feudalny, określało stan podległości danej władzy centralnej i zarazem przynależności do konkretnego państwa, było zatem klarownym rozgraniczeniem zewnętrznym na tuziemców i cudzoziemców. Dla kontrastu, w ustroju monarchii stanowej obywatelstwo miejskie stanowiło wyznacznik podziału wewnętrznego mieszkańców państwa w ramach zwykle tej samej, choć zróżnicowanej stanowo, wspólnoty etnicznej. Instytucja poddaństwa zrównywała jednak całą ludność państwa nie w prawach, ale w obowiązkach i w zależności od jednej władzy zwierzchniej. Mimo swych mankamentów stan ten przyczynił się z pewnością do ukonstytuowania narodów.

Trudno się zatem dziwić, iż niektórzy współcześni badacze doszukują się w poddańczych realiach monarchii absolutnej znamion obywatelstwa.<sup>32</sup> Ma to związek z faktem, iż pomimo daleko ograniczonej wolności członków państwa system absolutyzmu respektował pewne kluczowe ich prawa. Poddanego monarchii absolutnej określa się zatem niejednokrotnie mianem ograniczonego w prawach obywatela. Ów obywatel bierny (pasywny) to pozbawiony praw politycznych poddany korony, który cieszył się prawem do życia, wolnością osobistą i miał poniekąd zagwarantowaną nienaruszalność swojej własności. Granice wolności w „apolitycznym społeczeństwie obywateli”<sup>33</sup> opierać się przy tym miały na rozwijającym się legalizmie prawnym, który ograniczał w pewien sposób absolutyzm władcy.

W realiach epoki model biernego obywatela szeroko kreował natomiast apologeta absolutyzmu Jean Bodin. Zdaniem tego szesnastowiecznego teoretyka państwa atrybutem członka *civitas* nie jest bynajmniej posiadanie wolności politycznej – jak to formułował wiele wieków wcześniej Arystoteles – lecz wolność osobista i podleganie suwerenności władcy.<sup>34</sup> Co więcej, obywateli nie charakteryzuje wcale równość wobec prawa, gdyż ich pozycja w państwie zależy od tak różnych czynników jak pochodzenie społeczne, płeć, wiek czy

---

<sup>32</sup> Zob. zwłaszcza S.E.Finer, *Empires, Monarchies and the Modern State*, Oxford 1999, s.1298-1299; R.Koselleck, *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii w: Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, oprac. K.Michalski, Kraków 1994, s.115.

<sup>33</sup> R.Koselleck, op.cit.

<sup>34</sup> J.Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s.48 i 57.

zasługi. Zbyt pochopny byłby wniosek, iż obywatelstwo pozostaje w tej koncepcji niczym innym jak stronniczo ubranym w zalety poddaństwem, Bodin doszedł bowiem do ważnego wniosku, iż obywatelstwo może oznaczać stosunek polityczno-prawny, wzajemne zobowiązanie, w myśl którego suweren – w zamian za wierność i okazywane posłuszeństwo – winien jest poddanemu wymierzać sprawiedliwość, udzielać pomocy i ochrony.<sup>35</sup> Tak rozumiane obywatelstwo stanowiło w swej istocie przede wszystkim stan związania obywatela-poddanego z suwerenem, a także z terytorium, nad którym rozacza on swoją władzę.

Krańcowo odmienne podejście do kwestii stanowiska człowieka w państwie prezentował szesnastowieczny angielski badacz prawa Thomas Smith, który analizował proces konceptualnego przewartościowywania terminu „obywatel” i jego oddzielania od pojęcia mieszczanina. Uczony ów wyraźnie dostrzegł aberrację stanu, w którym dane prawa przysługiwały pewnym członkom państwa ze względu na miejsce zamieszkania (miasto). Konstatował on również, w duchu arystotelesowskim, iż obywatel to indywidualium posiadające realny wpływ na władzę, ale szedł nawet dalej – uznawał za obywateli te wyłącznie jednostki, które zawodowo parały się piastowaniem stanowisk państwowych lub municypalnych, a zatem tworzyły poniekąd „naród polityczny”, co jednakże w realiach epoki nadal korespondować musiało z posiadaniem majątkiem, a nawet po części i z wykształceniem.<sup>36</sup>

Tymczasem istotniejsze praktyczne znaczenie miało poszerzenie sfery autonomii jednostki, gwarantowane w przełomowych angielskich aktach prawnych – „Habeas Corpus Act” z 1679 r. oraz „Billu o prawach” z 1687 r. Doświadczenia ustrojowe Albionu stały się pożywką dla wielkiej indywidualności epoki: Johna Locke’a. Pisarz ów stał się apologetą praw naturalnych człowieka: prawa do życia, wolności i własności. Locke być może jako pierwszy dokonał przy tym klarownego odróżnienia praw człowieka od praw obywatela.<sup>37</sup> Te pierwsze uznawał bowiem za prawa przyrodzone, zaś drugie – za wynikające z umowy konstytuującej państwo. Locke stał się w zasadzie twórcą idei podmiotowych praw jednostki żyjącej we wspólnocie. Wspólnota ta, zwana „społeczeństwem obywatelskim” (*civil society*),<sup>38</sup> opierała się na wspólnie ustanowionym i równym dla wszystkich członków prawie. Równość praw nie implikowała jednak bynajmniej powszechności praw politycznych, które ograniczone zostały cenzusem majątkowym. Własność posiadana przez obywateli

---

<sup>35</sup> Ibidem, s.59.

<sup>36</sup> T.Smith, *De Republica Anglorum (The Commonwealth of England)* w: *Historia Powszechna XVI wieku. Teksty źródłowe*, Poznań 1978, s.35.

<sup>37</sup> S.Estreicher, *Wykłady z historii ustroju państwa i prawa na zachodzie Europy*, Kraków 2000, s.230.

<sup>38</sup> J.Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992, s.222.

i – pozostające z nią poniekąd w korelacji – wykształcenie dowodzić miały poczucia odpowiedzialności i dojrzałości do kierowania sprawami państwa.

#### **4. Nowożytne modele obywatelstwa**

Myśl Locke'a stała się w dużej mierze podstawą światopoglądu oświeceniowego, który już otwarcie przeciwstawiał się absolutystycznemu samowładztwu i ograniczaniu wolności ludzkiej. Wymiernym tego przykładem była twórczość Monteskiusza, uważającego, iż stan rzeczy, w którym członkowie państwa nie posiadają wpływu na władzę zwierzchnią jest po prostu niezgodny z „*duchem praw*”. Monteskiusz propagował ideę powołania władzy, której natura odpowiada charakterowi ludu. Było to w istocie nic innego jak wołanie o swobody obywatelskie, zwłaszcza zaś o emancypację stanu mieszczańskiego. Wolność polityczna stanowić miała w tej koncepcji trzon praworządnego państwa. Dostęp do niej wciąż jednak pozostawał uzależniony od stanu posiadania.<sup>39</sup> W konsekwencji prawa polityczne miały służyć tylko tym, którzy – z racji posiadanego majątku, ewentualnie wykształcenia lub godności – byli świadomi, jak z nich korzystać.

Z kwestią własności jako wyznacznika wolności politycznej członków państwa zdecydowanie zrywała natomiast wizja państwa i społeczeństwa nakreślona przez Jana Jakuba Rousseau. Model obywatelstwa ukazany w jego *Umowie społecznej* zakładał w zasadzie równość ogółu obywateli również na niwie praw politycznych (woła powszechna), które dawały realną możliwość bezpośredniego wpływu na kreowanie władzy państwowej oraz uchwalanie ustaw (suwerenność ludu). Ciało obywatelskie przybierało zaś w pełni postać najwyższego ustawodawcy, gdy było władne uchwalać prawo w drodze demokracji nie tyle przedstawicielskiej, co raczej bezpośredniej. Ten śmiały projekt obywatelstwa uniwersalnego zdecydowanie poszerzał zakres wolności politycznej członków państwa, zarazem jednak, co ciekawe, ograniczał ich prawo własności. Nierówność majątkowa determinowała bowiem, zdaniem myśliciela, podziały społeczne i prowadziła wprost do zniewolenia człowieka<sup>40</sup> – jawiła się zatem głównym wrogiem powszechności obywatelstwa.

Zagadnienie obywatelstwa podjął w swojej twórczości jeszcze jeden wielki luminarz Oświecenia Immanuel Kant. Dokonał on próby stworzenia idealnego modelu państwa o ustroju „obywatelskim”, które opierać się miało na wspólnym dla wszystkich jego członków porządku prawnym.<sup>41</sup> Kant jako jeden z pierwszych

<sup>39</sup> Ch.de Montesquieu, *O duchu praw*, t. I, Warszawa 1957, s.238.

<sup>40</sup> J.-J.Rousseau, *Umowa społeczna* w: J.-J.Rousseau, *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim*, Warszawa 1966, s.62.

<sup>41</sup> I.Kant, *The Metaphysics of Morals*, cz. I: *The Metaphysical Elements of Right* w: P.B.Clarke, *Citizenship*, op. cit., s.103.

myśliciele nowożytnych wprowadzała przy tym dość klarowne rozróżnienie między przynależnością państwową (*Staatsangehörigkeit*), która determinowała zewnętrzny podział na cudzoziemców i tuziemców oraz implikowała pewien podstawowy katalog praw i obowiązków tożsamy dla całego grona tych ostatnich, a generującym wewnętrzny podział członków państwa obywatelstwem (*Staatsbürgerschaft*), rozumianym jako posiadanie pełni praw publicznych i niczym nie skrepowane uczestnictwo w sprawach państwa przez część wspólnoty, która nosiła miano obywateli aktywnych (czynnych).<sup>42</sup> Przynależni do państwa obywatele pasywni (bierni), choć podlegali wspólnemu prawu, nie mogli go zarazem tworzyć. Dostęp do prawdziwego ciała obywatelskiego, tj. do nabycia pełnej „osobowości obywatelskiej” musiał się raz jeszcze wiązać z uzyskaniem samodzielności ekonomicznej, z byciem „panem samego siebie”.<sup>43</sup> Idea obywatelstwa w wydaniu Kanta stanowiła w zasadzie zaprzeczenie koncepcji obywatelstwa uniwersalnego Rousseau, była jednak trzeźwą propozycją na miarę epoki. Wizja ta nie stawiała nadto prostego znaku równości pomiędzy wolnościami przysługującym istocie ludzkiej jako takiej a prawami obywatelskimi.

Pierwsze nowożytne ukonstytuowanie obywatelstwa na gruncie prawno-ustrojowym przyniosła Rewolucja Francuska, zwłaszcza zaś jej pierworodna „Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela” z roku 1789. Fundament ideologiczny tego przełomowego aktu prawnego stanowiła m.in. twórczość Monteskiusza i Rousseau. Bezpośrednich wzorców Deklaracji można się natomiast dopatrywać w amerykańskiej „Deklaracji Praw Wirginii” oraz „Deklaracji Niepodległości” z roku 1776, które czerpały z kolei w dużej mierze m.in. z koncepcji J.Locke’a. Rewolucja Francuska nie tylko, iż obalała porządek absolutystyczny w państwie, wyzwalała drzemiące w stanie trzecim (mieszczaństwie) siły rozwojowe i wprowadzała ustrój republikański (bynajmniej niebezpiepowrotnie), ale przede wszystkim emancypowała jednostkę ludzką i diametralnie zmieniała jej dotychczasowe stanowisko w państwie. Uchwalający „Deklarację” deputowani konstytuanci nie rozgraniczali przy tym precyzyjnie praw człowieka od obywatela,<sup>44</sup> ale też obie grupy praw współistniały przecież w symbiozie. J.Baszkiewicz pisał o człowieku i o obywatelu, iż „oczywiste jest, że nie są to dwie różne osoby”.<sup>45</sup>

---

<sup>42</sup> Por. U.K.Preuß, *O teoretyczno-konstytucyjnym pojęciu obywatela we współczesnym społeczeństwie w: Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, red. B.Markiewicz, Warszawa 1993, s.87.

<sup>43</sup> Zob. szerzej I.Kant, *Metafizyczne elementy teorii prawa w: M.Szyszkowska, Zarys filozofii prawa*, Białystok 2000, s.246.

<sup>44</sup> J.Baszkiewicz, *Wolność dźwięku i rewolucja 1789 roku w: Studia z historii państwa, prawa i idei*, red. A.Korobowicz, H.Olszewski, Lublin 1997, s.35.

<sup>45</sup> J.Baszkiewicz, *1789: Spory o prawa człowieka i obywatela w: Człowiek jako obywatel*, red. M.Szyszkowska, Warszawa 1995, s.207-208.

Deklaracja *explicite* wprowadziła zatem kategorię praw podmiotowych jednostki, czy też, jak to plastycznie ujęła H.Arendt,<sup>46</sup> „nakazała wyzwolenie człowieka spod wszelkiej kurateli i obwieściła, że stał się pełnoletni”. Występujące w dokumencie zrzeszenie polityczne (*association politique*) było w gruncie rzeczy niczym innym, jak państwem, które transponowało naturalne prawa człowieka na grunt porządku prawa stanowionego. Za podstawowe atrybuty człowieka-obywatela „Deklaracja” uznała: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciw uciskowi. Wolność została tu prawnie zdefiniowana jako możliwość czynienia przez każdego wszystkiego tego, co nie powoduje szkody drugiemu, a kres tak pojmowanej wolności określony mógł być jedynie drogą ustawową (art. IV). Prawo mogło przy tym zakazać wyłącznie tego, co szkodliwe dla społeczeństwa, zaś wszystko czego nie zabraniało musiało być dozwolone (art. V).

Wielu badaczy<sup>47</sup> przedmiotu przeprowadziło problemowy podział przedstawionych w „Deklaracji” praw, uznając za *stricte* obywatelskie przede wszystkim: zasadę zwierzchnictwa ludu, równość wobec prawa, a także wolności przekonań, słowa i dźwięku, czy też w ogóle szeroko pojęte prawa polityczne jednostki w państwie. Takie rozróżnienie koresponduje z wnioskiem, iż o ile cały katalog obwieszczonych w „Deklaracji” praw człowieka był również tożsamy i obywatelowi, o tyle nie wszystkie prawa obywatela francuskiego musiały odnosić się do ogółu rodzaju ludzkiego. Czy jednak realne było przyporządkowywanie tych przełomowych regulacji konkretnemu miejscu i narodowi? Historia wyraźnie pokazała, iż nie. Myśli przewodnie „Deklaracji” weszły bowiem w kolejnych dwóch stuleciach do grupy podstawowych zapisów ustaw zasadniczych większości państw europejskich, tyle iż wszystkie prawa obywateli konkretnego organizmu politycznego dotyczyły pierwotnie jedynie części tych, którzy posiadali jego przynależność państwową.

Nakreślona na kartach „Deklaracji” idea powszechnych praw obywatelskich musiała jeszcze długo czekać na swoje praktyczne urzeczywistnienie, albowiem treść jej stanowiła niezwykle kruche społeczne *modus vivendi*. Głęboka refleksja przyszła zaś dopiero po uchwaleniu dokumentu. Z jednej strony „Deklarację” krytykowano za to, iż nie wyczerpywała zagadnień swobód obywatelskich (m.in. brakowało w niej zapisu mówiącego o wolności stowarzyszeń), z drugiej zaś zarzucano jej kreowanie niedojrzałych politycznie i niewykształconych „nowych” obywateli, których obdarowano szeregiem różnych praw, całkowicie zapominając przy tym o obowiązkach. Nie dziwi

---

<sup>46</sup> H.Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. I, Warszawa 1993, s.325.

<sup>47</sup> Zob. szerzej K.Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych*, Warszawa 1968, s.369 i 411-412; E.Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki od XVI do końca XX wieku*, Wrocław 1998, s.136-137; S.Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995, s.145.

zatem fakt, iż skonstruowana zaledwie kilka miesięcy po „Deklaracji” ustawa o wyborach wprowadzała z inicjatywy E.J.Sieyesa cenzus majątkowy (czy raczej podatkowy) i skutecznie dzieliła ciało obywatelskie na obywateli biernych (*citoyens passifs*) oraz obywateli czynnych (*citoyens actifs*), przy czym prawo wyborcze dawała wyłącznie tym ostatnim. Celnie, a zarazem eufemistycznie, ujął rzecz E.Bockenforde pisząc, iż prawo to „*przysługuje nie każdemu, lecz tylko obywatelowi, który zdolny jest do czynności reprezentowania na gruncie własnych osiągnięć i niezależności*”.<sup>48</sup>

W uchwalonej w 1791 r. prekursorskiej francuskiej ustawie zasadniczej posłużono się na określenie obywatela w pierwszym rządzie domicylem. Ważne i wielokrotnie zaakcentowane prawo krwi (*ius sanguinis*) określające *qualité de français* łączono w zasadzie z prawem ziemi (*ius soli*) w aspekcie dotyczącym cudzoziemców, którzy mieszkając we Francji stawali się obywatelami, jeżeli byli tam urodzeni. Konstytucja ta uznawała zatem za podstawowe determinanty obywatelstwa: miejsce zamieszkania, pochodzenie, a także miejsce urodzenia. Wyznaczniki te gwarantowały przynależność państwową wraz z szeregiem praw podstawowych, zaś prawa polityczne, a zatem esencję obywatelstwa czynnego, wciąż determinować miała zasobność majątkowa.

Niezadowolenie obywateli biernych z ich jawnej dyskryminacji w państwie doprowadziło do uchwalenia w roku 1793 (przez ukonstytuowany w niemal prawdziwie powszechnych wyborach Konwent Narodowy) nowej konstytucji oraz towarzyszącej jej, zmienionej i rozbudowanej „Deklaracji”. Dokonali tego w zasadzie – znani ze swojego późniejszego terroru – jakobini pod wodzą Robespierre’a, który już na początku Rewolucji należał do zagorzałych krytyków ograniczeń uniwersalnego charakteru praw politycznych obywateli twierdząc, iż „*każda jednostka ma prawo do współdziałania w uchwalaniu obowiązujących ją ustaw i w tyczącej jej administracji publicznej. Inaczej nieprawdą jest, że wszyscy ludzie są równouprawnieni, że każdy jest obywatelem państwa*”.<sup>49</sup> W konsekwencji w „Deklaracji” z 1793 r. podstawowy nacisk położono na pogwałconą wcześniej zasadę równości wszystkich obywateli. Równość postawiona została przed takimi dobrami jak wolność, bezpieczeństwo i własność (art. II); szczególnie silnie podkreślano jej znaczenie w następującym zapisie: „*każdy obywatel ma równe prawo współdziałania przy tworzeniu ustaw i mianowaniu swych przedstawicieli oraz urzędników*”.<sup>50</sup>

---

<sup>48</sup> E.-W.Bockenforde, *Idee ładu społecznego i politycznego w Rewolucji Francuskiej*, przeł. M.Łukasiewicz, w: *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, op. cit., s.107.

<sup>49</sup> M.de Robespierre (1789), cyt. za W.Markov, A.Soboul, *Wielka rewolucja Francuzów 1789*, Wrocław 1984, s.124.

<sup>50</sup> *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 24 czerwca 1793 roku*, art. XXIX w: *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. M.J.Ptak, M.Kinstler, Wrocław 1999.

Z zasady równości wyrastały również postępowe i powszechne prawa społeczne do pracy, opieki społecznej i oświaty, bowiem „*wsparcia publiczne są świętym długiem*”, a „*oświata jest potrzebą wszystkich*”.<sup>51</sup> Znaczenie „Deklaracji” jakobińskiej dla rozwoju idei obywatelstwa polega właśnie przede wszystkim na pionierskim promowaniu w niej praw społecznych.

Z pozoru wstecznym krokiem jawiła się natomiast nowa „Deklaracja Praw i Obowiązków Człowieka i Obywatela” z roku 1795. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż zawierała ona – pominięte w dwóch poprzednich „Deklaracjach” – powinności obywatelskie. Akt ten nakazywał członkom państwa przestrzeganie litery prawa, szanowanie organów władzy, rzetelne płacenie podatków, a także wywiązywanie się z obowiązku obronnego.

Rewolucja Francuska stanowiła prawdziwy przełom w wielowiekowym rozwoju obywatelstwa. Po pierwsze bowiem, teoretyczne produkty oświeceniowej i wcześniejszej myśli społeczno-politycznej mogły – metodą prób i błędów – znaleźć praktyczne zastosowanie w skali ogólnopaństwowej dużego kraju europejskiego. Konfrontacja teorii z praktyką była z pewnością brutalna, jednakże dowiodła konieczności bardziej elastycznej adaptacji (władz) państwa do potrzeb jego członków w przyszłości.

Po drugie, przemiany rewolucyjne nadały statusowi poddanego znaczenie czysto antykwaryczne. Poddany, pojmowany jako uzależniony w pełni od monarchy absolutnego członek jednego ze stanów w państwie, przemieniał się w obywatela legitymującego się prawami podmiotowymi i rozumianego, w najskromniejszej formie, jako beneficjanta dzielonej z innymi współobywatelami faktycznej równości wobec prawa. Status ten, gwarantowany w ustawie zasadniczej, posiadał istotną wartość zwłaszcza na niwie nietykalności osobistej i majątkowej jednostki. Powszechna równość wobec prawa, a zatem możliwość równego dochodzenia swoich praw przed sądem, oznaczała konstytuowanie wspólnoty obywatelskiej składającej się z członków cieszących się tożsamymi swobodami. Było to zaprzeczeniem zarówno istoty realiów stanowych, jak i wpływającego z niej niegdyś statusu obywatelstwa miejskiego.

Po trzecie, Rewolucja Francuska – zwłaszcza w jakobińskich dokumentach ustrojowych – kreowała model wspólnoty obywatelskiej, w której cenzus płci, a także (ze zrozumiałych względów) cenzus wieku, stanowiły w zasadzie jedyne granice powszechności praw politycznych. Postulowany w ten sposób zamysł obywatelstwa pełnoprawnego pozbawiał prawa polityczne charakteru przywileju dla nielicznych. Była to wizja nieco abstrakcyjna, przerastająca realia epoki, ale zarazem wskazująca przyszły kierunek ewolucji idei obywatelstwa na gruncie prawnoustrojowym.

---

<sup>51</sup> Ibidem, art. XXI i XXII.



Po czwarte, prawne zdefiniowanie obywatelstwa wzmocniało narodowy charakter organizmu państwowego. W konsekwencji, ulegające upowszechnieniu pojęcie obywatela państwa stało się – w prawie krajowym – przeciwstawieniem pojęcia obcokrajowca, czy też – w wymiarze międzynarodowym – pojęcia obywatela innego państwa. Towarzyszącym temu procesem było jednak wypracowywanie rozwiązań stwarzających możliwość nadawania obywatelstwa cudzoziemcom spełniającym określone warunki, przede wszystkim zaś legitymującym się odpowiednio długim domicylem.

Po piąte w końcu, powszechne obywatelstwo państwowe – nabierając wymiaru obywatelstwa narodowego i wytyczając granice jednorodnej wspólnoty obywatelskiej, do której należeli praktycznie wyłącznie mieszkańcy danego państwa (zazwyczaj w nim urodzeni) – stwarzało warunki rozwojowe dla prawnej dyskryminacji cudzoziemców i inspirowało późniejszy rozkwit ideologii i polityki nacjonalizmu.<sup>52</sup> Zarazem jednak obywatelstwo ugruntowywało poczucie przywiązania do państwa i budowało między jego depozytariuszami realną więź obywatelską, wzmacniając przy tym znaczenie takich pojęć, jak ojczyzna i patriotyzm. Wielki francuski historyk i filozof Ernest Renan pisał później, iż „człowiek powrócił po wiekach ponizenia do ducha antycznego, do poszanowania siebie, do idei swoich praw. Słowa <ojczyzna> i <obywatel> uzyskały swoje poprzednie znaczenie”.<sup>53</sup>

Kierunki, jakimi podążał rozwój idei obywatelstwa po Rewolucji Francuskiej determinowane były ważnymi wydarzeniami historycznymi. W wieku XIX istotne znaczenie dla ogólnej ewolucji praw i wolności osobistych na kontynencie europejskim miało ostateczne wyeliminowanie pańszczyzny (w państwach niemieckich i w Austro-Węgrzech, które na krótko zapewniło swobodę przemieszczania się), a także wolnościowy zryw Wiosny Ludów, który poniekąd uświadomił zwolennikom władzy absolutnej nieuchronność obdarzenia prawami politycznymi ogółu dorosłych członków państwa. Ważnym etapem na drodze rozwoju państw narodowych było zjednoczenie Niemiec, a także Włoch. Nowo powstałe państwa, ugruntowując swą jedność, często nie koncentrowały się jednak na wolnościach obywatelskich swoich członków, a priorytetowo traktowały raczej, używając zwrotu S.Jedynaka, „polityczny, narodowy ekskluzywizm”.<sup>54</sup> Włoski ideolog G.Mazzini, a także inni dziewiętnastowieczni nacjonaliści, dowodzili, iż granice państwa powinny być zgodne z granicami narodu rozumianego w sensie etnokulturowym.<sup>55</sup> Państwa narodowe w obronie

---

<sup>52</sup> Por. R.Brubaker, *Citizenship and Nationhood* ..., op. cit., s.43-48.

<sup>53</sup> E.Renan, *Co to jest naród w: Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, red. L.Zdybel, Lublin 1998, s.203.

<sup>54</sup> S.Jedynak, *Refleksje historyka myśli społecznej w sprawie problematyki narodu, czyli Est modus in rebus w: Być w narodzie...*, op. cit., s.22.

<sup>55</sup> Hasło *Nationality* w: *The Encyclopedia Americana*, t. XIX, Danbury 1987, s.787.

swoich interesów coraz szczelniej zamykały się przed obcymi obywatelami lub poddanymi. W konsekwencji obywatelstwo stawało się ekskluzywnym rozgraniczeniem zewnętrznym, czego namacalnym, formalnym wyrazem stało się upowszechnienie paszportów i wprowadzanie wiz. Istotną tego przesłanką był wyraźny wzrost ludności w państwach europejskich i związane z nim migracje.

Tymczasem na niwie teoretycznej wyraźnie wykrystalizował się w wieku XIX podział na dwa kontrastujące ze sobą wzorce obywatelstwa. Z perspektywy czasu pierwszy z nich łączony jest przede wszystkim z takimi luminarzami poprzednich epok jak Arystoteles, Machiavelli czy Rousseau i nosi miano republikańskiej<sup>56</sup> czy też klasycznej<sup>57</sup> koncepcji obywatelstwa, drugi zaś określany jest jako model liberalny,<sup>58</sup> którego początków należy się doszukiwać już w myśli J.Locke'a, zaś rozwinięcia w twórczości W.von Humboldta, B.Constanta oraz J.S.Milla. Wspomniane rozróżnienie wiąże się z charakterystycznym dla epoki porzucaniem szeregu republikańskich ideałów doby Rewolucji oraz rozwojem liberalnego, indywidualistycznego podejścia do zagadnień związanych ze statusem jednostki w państwie.

W okresie pooświeceniowym koncepcja klasyczna zaczęła ustępować miejsca liberalnej. Z punktu widzenia tradycji republikańskiej obywatelstwo postrzegane było bowiem przez pryzmat korzystania z pełni praw politycznych i w konsekwencji jako aktywny udział we wspólnocie. Republikański duch obywatelstwa zakładał jednak nie tylko możliwość aktywnego uczestnictwa w sprawach państwa, ale wręcz swoisty obowiązek działania na rzecz dobra wspólnego, co jawiło się w zasadzie probierzem obywatelskości jednostki. Liberalna koncepcja obywatelstwa powstawała nie tylko w opozycji do swej republikańskiej poprzedniczki, ale również w pewnym stopniu w swoistej sprzeczności do idei demokracji w ogóle.<sup>59</sup> Antagonizm ten przejawiał się głównie w odmiennym rozumieniu istoty statusu obywatelskiego jednostki w państwie. Kluczowym dla filozofii liberalnej założeniem stało się bowiem priorytetowe względem dobra ogółu traktowanie indywidualnych praw jednostki, a nadto zwracanie szczególnej uwagi właśnie na obywatelskie prawa, nie zaś na obowiązki. W swej klasycznej formie liberalizm postrzegał przy tym władzę państwową jako ciało stojące na straży bezpieczeństwa, wolności i własności obywateli. W konsekwencji liberałowie bardziej interesowali się

---

<sup>56</sup> Zob. S.Hall, *Nationality, Migration Rights and Citizenship of the Union*, Dordrecht 1995, s.2.

<sup>57</sup> Zob. S.Macedo, *Cnoty liberalne*, Kraków 1995, s.128-129.

<sup>58</sup> Zob. E.Dobrodziej, *Konstytucyjne prawa i obowiązki obywateli dziś i jutro*, Bydgoszcz 1994, s.9-10.

<sup>59</sup> Zob. szerzej N.L.Rosenblum, *Liberalism: Tension Between Liberalism and Democracy* w: *The Encyclopedia of Democracy*, t. III, op. cit., s.758-759.

tym, czy rząd należycie wywiązuje się ze swych zadań, a zatem i służy interesom obywateli, niż czy jest kreowany przez ich ogół. Obywatele z założenia bowiem nie stanowili w tej koncepcji władzy bezpośrednio, a składali ten obowiązek na karb swych reprezentantów w myśl zasady rządów przedstawicielskich.<sup>60</sup> Istotną prawidłowością myśli liberalnej, ale zarazem i swoistym odstępstwem od zasad demokracji, była przy tym – często pokrętnie argumentowana lub przedstawiana li tylko *implicite* – odmowa przyznania wszystkim członkom państwa praw politycznych. Negując w praktyce powszechność biernego i czynnego prawa wyborczego, liberałowie głosili zarazem równość wszystkich obywateli względem prawa.

Zdaniem liberalnych myślicieli, antynomia ta była jednak tylko pozorna. Liberalna koncepcja obywatelstwa odwoływała się bowiem do reguł prawa natury i w rezultacie broniła takich podstawowych dla człowieka w państwie dóbr, jak: wolność, równość czy prywatna własność.<sup>61</sup> Prawa te pochodzić miały jeszcze ze stanu naturalnego, dzięki czemu stanowiły swoisty wzorzec dla prawa pozytywnego. Charakterystycznym dla stanu państwowego *novum* była natomiast władza państwowa, która musiała być obierana według reguł wcześniej nieistniejących. Naturalna wolność człowieka nie implikowała zatem wcale wolności politycznej, zaś równość oznaczała w zasadzie tożsamość dla wszystkich stanowisko wobec prawa. Władza państwowa ustanowiona została w dużej mierze w celu protekcji własności prywatnej, a zatem musiała działać racjonalnie, skąd już blisko było do wniosku, iż winni ją konstytuować ludzie odpowiedzialni. O dojrzałości do wolności politycznej mogły świadczyć przede wszystkim wysoka pozycja materialna oraz wykształcenie obywatela.

Liberalizm zakładając brak uniwersalnego prawa wyborczego promował zarazem szereg innych praw o konotacji politycznej (wolność słowa, druku, zgromadzeń, zrzeszania się), które musiały w przyszłości w sposób nieunikniony prowadzić do upowszechnienia prawa głosu, a zatem i do zmiany oblicza istotnej części koncepcji. Myśl liberalna dostrzegła w końcu znaczenie pełnej wolności politycznej i nadała jej walor niejako rękojmi dla wolności w pozostałych dziedzinach życia. Prekursorem tego trendu był J.S.Mill. Trzonem obywatelstwa w ujęciu liberalnym pozostawała jednak zawsze pozycja prawna jednostki w państwie oraz jej autonomia względem państwa. Równe, a zarazem podmiotowe traktowanie obywateli przez władzę państwową objawiało się w takich postulatach liberałów, jak: nietykalność osobista jednostki, wolność wyznania, wolność sumienia czy też tajemnica korespondencji oraz nienaruszalność miejsca zamieszkania. Prawa ta tworzyły i gwarantowały –

---

<sup>60</sup> S.Macedo, op. cit., s.128.

<sup>61</sup> E.Dobrodziej, op. cit., s.9.

nieograniczoną władzą państwa – indywidualną sferę prywatności jednostki<sup>62</sup> i to one właśnie stanowiły o indywidualistycznym podejściu koncepcji liberalnej do kwestii obywatela w państwie.

W wieku XIX i pierwszych dekadach wieku XX prawdziwą furorę robiła – w ślad za rozwiązaniami francuskimi doby Rewolucji – korespondująca poniekąd z liberalną koncepcją obywatelstwa idea praw obywatelskich gwarantowanych konstytucyjnie. Cechą charakterystyczną początków całego nurtu konstytucjonalizmu na Starym Kontynencie było naśladownictwo chociaż części rozwiązań proponowanych w „Deklaracji” z roku 1789.<sup>63</sup> Odbywało się ono pierwotnie na dwóch płaszczyznach: praw i wolności osobistych oraz praw politycznych. Jako grupę państw europejskich o najistotniejszym dorobku konstytucyjnym w zakresie regulacji statusu jednostki we wspomnianym okresie należy wymienić przede wszystkim: Francję, Belgię Niemcy i Austrię. Praktycznie każda z ustaw zasadniczych przyjętych w tych krajach odnosiła się w węższym lub szerszym stopniu do praw przysługujących obywatelom (lub poddanym), rzadziej istocie ludzkiej jako takiej. S.Estreicher ocenił tę tendencję w sposób następujący: „w ciągu wieku XIX zakwestionowała teoria polityczna istnienie <praw przyrodzonych>, zaś prawa człowieka i obywatela ujęła pod wspólną kategorię praw obywatelskich...”.<sup>64</sup>

Brytyjski socjolog T.H.Marshall<sup>65</sup> stworzył klasyczną już dziś trójczłonową typologię praw obywatelskich, która stanowi dogłębną analizę nowożytnego obywatelstwa w ujęciu ewolucyjnym. Badacz ten zwrócił uwagę na permanentny proces wzbogacania idei obywatelstwa o nowe treści, poczynając od wieku XVIII, a kończąc na wieku XX. Schemat przyrostu nowych praw przedstawiony został na przykładzie Wielkiej Brytanii, jednakże stanowił logiczny porządek mający *mutatis mutandis* odniesienie i do wielu innych krajów europejskich. Z perspektywy Marshalla stan przynależności państwowej wzbogacony został jeszcze w wieku XVIII o tak istotne osobiste prawa i wolności (*civil citizenship*), które wzmacniały pozycję człowieka w państwie, jak wolność osobista, równość wobec prawa, prawo własności i zawierania umów, wolność wyznania i sumienia, wolność słowa i przekonań, prawo stowarzyszania się.

To głównie jednak wiek XIX wiązał się z rozwojem obywatelskich praw politycznych (*political citizenship*), zwłaszcza zaś z upowszechnianiem ich

---

<sup>62</sup> M.Nowak, *Trzy generacje praw człowieka. Ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy w: Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, red. B.Banaszak, Wrocław 1993, s.109.

<sup>63</sup> S.E.Finer, *Notes Towards a History of Constitutions w: Constitutions in Democratic Politics*, red. V.Bogdanor, Aldershot 1988, s.27-28.

<sup>64</sup> S.Estreicher, *Wykłady z historii ustroju państwa i prawa...*, op. cit., s.231.

<sup>65</sup> T.H.Marshall, *Class, Citizenship and Social Development. Essays by...*, Chicago 1977, s.78-134.

treści przewodniej: czynnego i biernego prawa wyborczego w elekcjach lokalnych i parlamentarnych. Stan ten był nie tylko nieuniknionym następstwem wydarzeń Rewolucji Francuskiej, ale również i konsekwencją kształtowania się społeczeństw industrialnych oraz postępującego rozwoju edukacji. Wolność polityczna dozowana była jednak najdłużej, zaś narzędziem ją dawującym były cenzusowe ordynacje wyborcze. Sztandarowy przykład stanowi w tym względzie Wielka Brytania, gdzie nieformalny podział na obywateli czynnych i biernych był bodajże najbardziej trwały. Brytyjski proces ewolucji uniwersalnego prawa wyborczego trwał całe stulecie i dotyczył nadto pierwszych dekad wieku XX. Zdaniem Marshalla, wiek ten wpisał się jednak w historię obywatelstwa głównie wprowadzeniem szeregu praw społecznych (*social citizenship*), dających każdemu obywatelowi możliwość korzystania z podstawowego choćby poziomu dobrobytu ekonomicznego i socjalnego, w tym z prawa do edukacji i różnych świadczeń socjalnych. A.Smolar oceniał w rezultacie, iż „*schematycznie rzecz ujmując: wiek XVIII stał pod znakiem państwa prawa, XIX – państwa demokratycznego, XX – państwa opiekuńczego*”.<sup>66</sup>

Koncepcja Marshalla, aczkolwiek racjonalnie skonstruowana, miała jeden zasadniczy mankament – odnosiła się bowiem, chociażby w materii dotyczącej praw politycznych obywatelstwa, li tylko do męskiej części społeczeństw państwowych. Wiek XIX stał się dla mężczyzn okresem schyłkowym parlamentaryzmu cenzusowego, co stanowiło odbicie zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa. Reguła ta pozostała po części martwą literą również długo po przyznaniu praw wyborczych ogółowi pełnoletnich mężczyzn w państwie, wówczas bowiem kategoria obywateli biernych zwykle wciąż istniała i odnosiła się do kobiet. Idea obywatelstwa w Europie miała w trakcie swojej długiej ewolucji charakter *stricte* patriarchalny, co nierozdzielnie wiązało się z ogólną organizacją tutejszych społeczeństw, w których dominującą rolę pełnili mężczyźni.<sup>67</sup> W dobie silnego akcentowania idei narodowych, kobieta zaczęła być jednak postrzegana nie tylko przez pryzmat jej stanowiska w rodzinie jako żony oraz matki, ale poniekąd również w roli symbolu ciągłości egzystencjalnej narodu. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż faktycznym wyznacznikiem uzyskiwania przez kobiety w państwie statusu obywatelskiego było obdarzanie ich prawami równymi mężczyznom. W niektórych państwach Europy równouprawnienie edukacyjne, a w przypadku pewnych profesji i zawodowe, osiągnięte zostało jeszcze pod koniec wieku XIX, jednak diametralną zmianę statusu kobiet w państwie przyniosły dopiero pierwsze dekady wieku

---

<sup>66</sup> A.Smolar, *Od człowieka socjalizmu do obywatela w: Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, op. cit., s.113.

<sup>67</sup> Por. G.Ulicka, *Demokracje zachodnie: zasady, wartości, wizje*, Warszawa 1992, s.32-33; N.Yuval-Davies, *Gender Relations and the Nation w: Encyclopedia of Nationalism*, t. I, San Diego 2001, s.310.

XX, kiedy płeć piękna została w końcu obdarzona pełnym czynnym i biernym prawem wyborczym w znacznej części krajów kontynentu.

## **5. Uwagi końcowe – nowe etapy ewolucji obywatelstwa**

W drugiej połowie wieku XX obywatelstwo utraciło część swojego hermetycznego charakteru, przez co sama idea uległa być może nawet pewnemu zdewaluowaniu.<sup>68</sup> Stało się tak, albowiem związany dotychczas głównie z obywatelstwem i gwarantowany mocą prawa państwowego katalog praw przysługujących jednostce zaczął być regulowany międzynarodowymi aktami prawnymi i uzyskał status uniwersalny. Uniwersalizm ten nie polega jednak na powszechnym dostępie do praw stanowiących esencję obywatelstwa, co stało się w większości państw europejskich faktem już w pierwszej połowie stulecia, lecz na realnym objęciu systemem ochrony transgranicznej czy też ponadpaństwowej jednostki w rozumieniu nie wyłącznie obywatela, lecz przede wszystkim człowieka. Międzynarodowa legitymizacja praw człowieka<sup>69</sup> doprowadziła do uznania ich pozycji za dominującą w stosunku do koncepcji praw obywatela.

Wprowadzenie prawnomiędzynarodowej kategorii praw człowieka z pewnością jednak nie powoduje automatycznego objęcia wszystkich jednostek ogółem praw charakterystycznych dla członków konkretnego państwa z tytułu ich obywatelstwa. Prawami determinowanymi posiadaniem obywatelstwa pozostają zwłaszcza prawa polityczne (w tym prawo do zajmowania stanowisk publicznych), zaś z grupy praw i wolności osobistych – prawo do opieki państwa za granicą lub chociażby podstawowe prawo do powrotu do kraju. Podobnie rzecz się ma z obowiązkami. Podczas gdy przebywanie na terytorium danego państwa wymaga od każdej jednostki przestrzegania jego praw, czy też zazwyczaj płacenia podatków, to pewne zobowiązania zastrzeżone są wyłącznie lub niemal zawsze dla obywateli. Obywatelstwo implikuje zatem zwłaszcza obowiązek wierności wobec państwa i jego obrony. Narzucenie tych powinności obcokrajowcom-rezydentom nie tylko, iż mogłoby zagrozić interesom państwa

---

<sup>68</sup> D.Gosewinkel, op. cit., s.1854.

<sup>69</sup> Na gruncie europejskim ochrona praw człowieka stanowi przede wszystkim treść takich dokumentów uchwalonych przez Radę Europy, jak Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z roku 1950 (wraz z późniejszymi protokołami dodatkowymi) oraz „Europejska Karta Społeczna” z roku 1961 (i jej protokół dodatkowy z roku 1988). Problematyka praw człowieka nie jest również obca regulacjom prawnym powstałym w ramach Wspólnot Europejskich. Ważne znaczenie ma w tym względzie katalog praw zawartych w przyjętej przez Parlament Europejski w 1989 r. „Deklaracji o Prawach Podstawowych i Wolnościach Podstawowych”, który dotyczy wszystkich jednostek przebywających na terenie obowiązywania prawa Wspólnoty. Całkowicie nową jakością stanowi natomiast „Karta Praw Podstawowych” Unii Europejskiej z roku 2000.

przyjmującego, ale nadto postawić samych zainteresowanych w sytuacji braku lojalności wobec kraju, którego pozostają obywatelami.

Nie można zatem zgodzić się z poglądem o daleko posuniętej deprecjacji obywatelstwa. O jego ważnej roli świadczyć może choćby fakt uznania za część praw człowieka – prawa do obywatelstwa czy też zaostrzania w Europie Zachodniej przepisów imigracyjnych. Obywatelstwo nadal pozostaje podstawowym regulatorem określającym stanowisko człowieka w państwie i posiada silny wymiar rozgraniczenia zewnętrznego. R.Aron, dywagując niegdyś nad możliwością ustanowienia obywatelstwa ponadpaństwowego, doszedł do wniosku, iż prawa człowieka mają rację bytu wyłącznie w państwach narodowych, dodając: „Żydzi mojego pokolenia nie mogą zapomnieć, jak kruche stają się te prawa człowieka, kiedy nie odpowiadają im prawa obywatelskie”.<sup>70</sup> Znaczenia międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka nie da się jednak przecenić, albowiem polega ono w dużej mierze na powściągnięciu państwa przed pokusą naruszania praw przysługujących jednostce. Stosunek praw człowieka do praw gwarantowanych przez obywatelstwo należy w konsekwencji uznać bardziej za komplementarny,<sup>71</sup> aniżeli przeciwstawny lub konkurencyjny.

Za kolejny przykład swoistego otwierania się obywatelstwa na zewnątrz służyć może również obecny rozwój idei obywatelstwa europejskiego. Jej instytucjonalizacja w Traktacie z Maastricht z 1992 r. świadczy na korzyść tezy, iż obywatelstwo w Europie ma przed sobą nowe, nieznane jeszcze etapy rozwoju. Obywatelstwo europejskie potwierdza już dziś prawo obywateli państw obszaru wspólnotowego do nieskrępowanego poruszania się i zamieszkiwania w innych krajach Unii, a nadto, co niezwykle istotne, daje im w miejscu rezydowania czynne i bierne prawo wyborcze do samorządów i Parlamentu Europejskiego. Obywatelstwo Unii można by nawet uznać *ex hypothesi* za perspektywicznie wypierające obywatelstwo państwowe na obszarze wspólnotowym. Nasuwa się tu daleka analogia do średniowiecznego obywatelstwa miejskiego, które poległo w konfrontacji z obywatelstwem państwowym, transponując przy tym na jego grunt szereg swoich rozwiązań i wartości.

---

<sup>70</sup> R.Aron, *Is Multinational Citizenship Possible?*, „*Social Research*”, no. 4/1974 (cyt. za R.Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, Warszawa 1993, s.86).

<sup>71</sup> Por. D.A.Downs, *Civil Liberties and Human Rights w: International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, op. cit., s.1869-1874.